Szymański J. Poglądy Krawic-
kiego na sprawę alkoholizmu

https://rcin.org.pl

https://rcin.org.pl

JAN SZYMAŃSKI

POGLĄDY KRASICKIEGO NA SPRAWĘ ALKOHOLIZMU

WARSZAWA — 1936

Nakładem Wydawnictwa „Walka z Alkoholizmem"
ul. Fałata 4 m. 1, tel. 8-43-04. Konto P. K. O. 14814.

https://rcin.org.pl

https://rcin.org.pl

JAN SZYMAŃSKI

POGLĄDY KRASICKIEGO NA SPRAWĘ ALKOHOLIZMU

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

WARSZAWA — 1936

Nakładem Wydawnictwa „Walka z Alkoholizmem"
ul. Fałata 4 m. 1, tel. 8-43-04. Konto P. K. O. 14814

https://rcin.org.pl

Fundacja im. J. J. Michalskich ze zbiorów

7835

Polska Drukarnia Nakładowa, Sp. z o. o.
Warszawa, Senatorska 17. Telefon 251-58

https://rcin.org.pl

Umysł „Księcia poetów polskich“ odznaczał się ogromną wszechstronnością — interesował się on szerokim zakresem zagadnień społecznych, moralnych, historycznych i literackich.

Siłą talentu swego i dzięki tej wszechstronności Krasicki zajął, jako pisarz, w przełomowej epoce, w której żył, stanowisko wyjątkowe, dominujące.

Epoka była i wielka i tragiczna — epoka odrodzenia i upadku, podczas której wystąpiła niemała plejada talentów pisarskich — na czele ich stanął Krasicki.

Dokonywały się wielkie przemiany i reformy, a społeczeństwo ze szczególną „nieufnością odnosiło się do wszystkich nowatorów“ [1]).

I jeżeli w stosunkowo krótkim przeciągu czasu nastąpiły wówczas ogromne przeobra-

---

[1]) *Bronisław Gubrynowicz:* „Na marginesie „Monitora“ — Przyczynek do dziejów czasopiśmiennictwa polskiego w XVIII wieku“.

https://rcin.org.pl

żenia w dziedzinie zapatrywań—to pamiętać należy, że może największą zasługę położył w tej dziedzinie Ignacy Krasicki.

Był on, jak pisał Kraszewski [2]), „pierwszy po wiekach, którego głosu słuchały chciwie tłumy, który był popularny, ukochany i uznany". To też pisma jego, pochłaniane przez ogół czytający, najsilniej torowały drogi reformom społecznym, politycznym, a co najważniejsza i najtrudniejsza — obyczajowym. Jego satyra, jego subtelna ironja więcej zdziałały, niż dziesiątki i setki mów politycznych i rozpraw teoretycznych.

Głosił Książę Biskup Warmiński, późniejszy Prymas, *żywe słowo*, które rozbijało grube i zaśniedziałe mury ciemnoty i wstecznictwa obyczajowego. Krasicki z niezwykłą siłą uderzał w zepsucie obyczajów, które, jak słusznie mówi Kraszewski, było najsilniejszą przyczyną upadku Polski [1]).

Krasicki w swej niezmiernie żywej działalności pisarskiej „walczył o wyższą formę kultury polskiej" [2]). Kto zaś walczył z zepsuciem obyczajów, kto dążył do „wyższych form kultury", ten nie mógł, będąc bajecznym obserwatorem życia swego narodu, nie zauważyć

---

[1]) *J. I. Kraszewski.* — Krasicki. Życie i Dzieła. Kartka z dziejów literatury XVIII wieku przez... Warszawa, 1879. Str. 368.

[2]) *Zofja Gąsiorowska* w przypiskach do „Monachomachji".

https://rcin.org.pl

ujemnego, rozkładowego znaczenia pijaństwa w życiu Polski.

I istotnie zagadnieniu temu Krasicki dużo w swych utworach poświęcił uwagi. Był on jednym z tych nielicznych pisarzy polskich, którzy w swej działalności artystycznej z całą świadomością, celowo, stale, z dużą dozą odwagi cywilnej, a chwilami z rzadko spotykaną u niego siłą, jędrnością słowa, wytykał swoim współczesnym wszystkie złe strony, ohydę i niebezpieczeństwa pijaństwa.

Zgodnie z pojęciami wieku i własnem usposobieniem — Krasicki był przeciwnikiem *pijaństwa*, a zwolennikiem *umiarkowania;* ale siła, wytrwałość i konsekwencja uderzeń jego w twierdzę tradycyj pijackich były tak wielkie, że przyczynił się On w sposób poważny do znacznego opamiętania w dziedzinie *obyczajowości* pijackiej.

Brak czasu nie pozwala na szczegółową analizę poglądów Krasickiego na obchodzące nas zagadnienie.

By sobie ułatwić zadanie, a zarazem uwypuklić zasadnicze w tej mierze poglądy Krasickiego — oddajemy głos Autorowi.

Już w pierwszym, oddzielnie drukowanym utworze — Myszeidzie (r. 1775) — Krasicki silnie, a jak na niego niezmiernie silnie, mówi o tragicznych skutkach alkoholizmu niektórych królów naszych.

A utwór ten miał szczególny wpływ—„Takiej lekkości, zręczności i wdzięku, jakie wi-

Fundacja Generała Ignacego Michalskiego
https://rcin.org.pl

dzimy w stylu i wierszu w Myszeidzie, nie spotykano w żadnym większym utworze poetycznym polskim przed Krasickim" (Prof. Kazimierz Król w przedmowie do Myszeidy):

VII.

„Trunkiem się wielkie dusze upodlały:
Leszków i Mieszków on na złe przemienił;
Bolesław, z męstwa okrzykniony Śmiały,
Miodem kijowskim cnoty wykorzenił;
Poległ na uczcie Przemysław wspaniały,
Gdy się w Rogoźnie do kufla nie lenił;
Kazimierz Wielki, a przecie kwaterką
Łykał miód smaczny w Łobzowie z Esterką.

VIII.

Olbracht w Krakowie berdyszem raniony,
Gdy się pijany uwijał po rynku;
Stefan, ów Stefan dziełami wsławiony
Połknął śmierć w Grodnie z ustawnego szynku;
I nasz Władysław, słusznie uwielbiony,
Przecież podagry dostał w upominku.
Każdy w pijaństwie dziwne rzeczy broił.
August zaś Polskę do reszty rozpoił".

Ustęp ten świadczy o głębokim zrozumieniu przez Autora fatalnych skutków obyczajów alkoholowych nawet na losy państwa.

Z „pijaństwa": „zwady, obmowy nieprzystojne rosną;

https://rcin.org.pl

Pamięć się przez nie traci, rozumu użycie,
Zdrowie się nadweręża i ukraca życie"...
(Satyra VI).

„Trzeźwość była zaszczytem i starców i młodzi,
Z nią mężność, trwałość, praca i cierpliwość rosła
Z niemi po krajach sława nasza się rozniosła,
Z niemi byliśmy straszni, możni i szczęśliwi".
(Z „Listów")

i dodaje: „Czyż się kiedy trunkami narody wzmacniały?"

W ustach zwolennika *„mierności"* — zdania i myśli niezmiernie znamienne. Intuicja poety, zmysł obserwatora wyprzedzały tu swój wiek.

Bardzo trafnie pisał o Krasickim prof. Wojciechowski [1]).

„Krasicki na widok klęsk chciał w nas wyrobić świadomość, że „z nas się złe zaczęło", ale rozpaczać nie pozwalał, bo rozpacz jest udziałem „nikczemnych"; „cudzym w łup" oddały nas nierząd, niekarność, rozpusta, zbytki, lecz wszystko jest jeszcze do odrobienia pod jednym warunkiem: odmieńmy obyczaje". Kiedy inni trudzili się nad reformą stosunków społecznych w Polsce, inni nad zape-

---

[1]) Ignacy Krasicki. Życie i Dzieła. Napisał *Konstanty Wojciechowski.* Lwów, 1914. Str. 144+2 nl.

https://rcin.org.pl

wnieniem jej lepszych warunków politycznych — Krasicki, ten uśmiechnięty, wytworny, na pozór obojętny Krasicki — przejrzał najlepiej środki wiodące do ocalenia narodu — rozpoczął bowiem pracę nad odrodzeniem jego moralnem. — Znakomitą część tej pracy stanowiła walka z pijaństwem.

„W Krasickim, jak powiedział prof. Tretiak [1]), wcieliło się dążenie narodu z długiej grobowej ciemnoty do światła". I oto, co czytamy w „Panu Podstolim", tej, niestety, niedokończonej pracy: „Do dobrego wychowania dzieci istotnie potrzebny jest przykład rodziców, z tego powodu starałem się, ile możności, wykorzenić w poddanych moich zastarzały nałóg pijaństwa".

„Panów niebaczność na niewstrzemięźliwość poddanych zakłada u nas najznaczniejszą część intraty. Trzyma pan na siebie szynk karczemny, albo go w arendę puszcza: żeby zaś jak najwięcej mógł zyskać — ledwo do tego nie przychodzi, iż chłopom za pańszczyznę upijać się każe. Prawda, iż gdyby chłopi nie pili, zmniejszyłby się szynk, ale niech się panowie nad tem zastanowić raczą, iż zysk, ze złych akcji pochodzący — nieprawy, iż, dając sposobność do pijaństwa, niszczą poddanych; iż, stając się zabójcami ludzi do sie-

---

[1]) *Józef Tretiak.* — „Ignacy Krasicki. Charakterystyka w ramach szkicu biograficznego".

https://rcin.org.pl

bie należących, grzeszą przeciw ojczyźnie, która najpierwszą ich Panią".

Tu już zapomina się o „wytwornym" Krasickim, a wydaje się, że słyszymy silny i stanowczy głos Staszica... I ciągnie Krasicki dalej: „To, coby się stracić mogło... gdyby chłopi byli wstrzemięźliwi, zyska się na czynszu... na dobrej uprawie roli, zyska na tysiącznych innych okolicznościach".

Jakież to dziwnie aktualne myśli, jakżeż wiele te słowa mówią nam dzisiaj po tylu, tylu latach od ich napisania.

Nic w tem niema dziwnego; klęska pijaństwa, gnębiąca Polskę pańszczyźnianą — dotrwała poprzez upadek, niewolę i odrodzenie Państwa do dnia dzisiejszego w całej pełni... zmieniły się tylko nazwy: wówczas—za Krasickiego panowała „propinacja", obecnie — monopol spirytusowy. Istota rzeczy niezmieniona, choć tyle innych uległo odmianie, lub zanikowi...

I gdy mowa o aktualności Krasickiego — odczuwamy ją często i niesłychanie silnie, właśnie przy omawianiu jego stosunku do zagadnienia alkoholizmu.

Oto naprzykład Autor w jednym ze swych „Listów", przestrzegając przed nadmiernem piciem, bo kto dużo pije — nazajutrz na głowę choruje, rzuca uwagę: *„a dobre głowy trzeba oszczędzać"*.

Niestety, tej „oszczędności dobrych głów" polacy dotychczas nie rozumieją i rozumieć

https://rcin.org.pl

nie chcą! Albo następujące uwagi Krasickiego jakżeż są i trafne, i aktualne:

„Ci, którzy zasadzeni na źle aplikowanej do swoich nałogów Pisma Bożego maxymie: iż wino rozwesela serca ludzkie, biorą stąd konsekwencję: iż rozweselić się jest jedno, co się upić i rozum stracić — mylą się“ („Monitor“ r. 1772).

„Upić się tym jest większa praca, ile że pijaństwo i na drugi dzień zdaje się przechodzić, *czyniąc niesposobnym*“ („Monitor“ j. w.).

Mamy tu obserwację, której treść potwierdziła nauka w mniej więcej sto lat później, stwierdzając „następcze działanie alkoholu“.

W tymże „Monitorze“ pisał Krasicki (str. 214): „Zbytek stołów naszych oprócz tego, iż wydatki mnoży, zaraża temperament biesiadujących tak dalece, iż ilekroć zdarzyło mi się patrzyć (a zdarzało się to Autorowi często) na obficie zastawione stoły, zdawało mi się zaraz jakobym widział uwijające się pomiędzy półmiski i flaszki podagrę z chiragrą, malignę z żółtaczką, suchoty z puchliną. Godne wprawdzie wety niewstrzymałości i obżarstwa naszego“... „Natura prostym najbardziej się kontentuje pokarmem; zwierzęta wszystkie na jednym trunku przestają, szkodzącemi pokarmy brzydzą się i nigdy u nich *chęć — potrzeby* nie zwyciężyła“... I dodaje: „maksymy wstrzemięźliwości i reguły nie są

https://rcin.org.pl

trudne, lubo się zdają poniekąd przykre nieprzyzwyczajonym".

Zakorzeniony po dziś dzień pogląd głów ciasnych, utożsamiających „picie" z „patrjotyzmem" — wyśmiał Krasicki, wkładając w usta ojca Doświadczyńskiego, cierpiącego na „pedogrę" z pijaństwa—następujący okrzyk: „O! jak słodko jest cierpieć dla ukochanej Ojczyzny"—i słusznie jeden z komentatorów Krasickiego pyta się: „czy francuz, lub niemiec z upijania się cierpiący, może coś podobnie zabawnego powiedzieć?"

Nie omawiamy w tym krótkim odczycie słynnej satyry VI — „Pijaństwo", ani arcydzieła, jakiem jest „Monachomachja" wraz z „Antimonachomachją", a czynimy tak dlatego, że te utwory są powszechnie znane i dokładnie i wielokrotnie omawiane; nam zaś chodziło o rzucenie w krótkim zarysie *ogólnego obrazu stosunku Krasickiego do zagadnienia pijaństwa.* Chcieliśmy wykazać, że satyra VI i „Monachomachja" nie były w twórczości Krasickiego czemś oderwanem, przypadkowem, ale wynikiem głębokiego stosunku Autora ich do sprawy alkoholizmu wogóle i dlatego ten moment staraliśmy się w tym odczycie uwydatnić.

Satyra o *„pijaństwie"* „Monachomachja" i „Antimonachomachja" w świetny sposób potwierdzają myśl, że Krasicki w pijaństwie widział jedną z głównych przyczyn upadku obyczajów w Polsce, a przez to i upadku samej

https://rcin.org.pl

Polski i że dlatego właśnie raz po raz wracał do tego tematu w innych swych pismach. Nie dawał mu on spokoju. Tępota zalkoholizowanego środowiska rozpitych mnichów — to obraz chwilami może nieco karykaturalny, *całej ówczesnej Polski* posiadającej, hulaszczej, pijackiej i bezmyślnej. Tak też zdaje się (za nielicznymi wyjątkami) zrozumiał „Monachomachję" współczesny ogół czytający.

Zagadnienie „pijaństwa", tak głęboką troską napełniające Księcia Biskupa Warmińskiego — istnieje i w chwili obecnej w całej swej nieszczęsnej okazałości; znikło od czasów Krasickiego poddaństwo, znikli z ziem polskich zaborcy, ale pijaństwo pozostało i, jak wówczas otoczone pancerzem chciwości i głupoty, usankcjonowane przez specjalne ustawy państwowe. „Panów niebaczność" w tej dziedzinie trwa, niebezpieczna i groźna, jak wówczas — w końcu w. XVIII, jak wówczas smutne i tragiczne odnosząca tryumfy.

I dlatego Krasicki, wytrwale walczący z klęską pijaństwa, jest tak dla nas współczesny, bliski i nieoceniony.

*

Jesteśmy obecnie w tak wyjątkowem położeniu, jak to pokolenie, które urodziło się w Polsce wolnej, a przeżyło tragedję upadku i rozbiorów i życie swe zakończyło w niewoli; byli to ludzie, którzy dotykali się niemal fizycznie tradycji sławy i potęgi wielkiego mocarstwa, którzy byli jeszcze wolnymi obywa-

https://rcin.org.pl

telami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a stali się niewolnikami, helotami, parjasami we własnym kraju, na własnej ziemi.

Następne pokolenia przychodziły na świat już „zrodzone w niewoli“, „okute w powiciu“, czasem nawet bez tęsknoty do wolności, „tak wdrożone do cierpliwie i długo noszonej obroży“, że w końcu „gotowe były kąsać rękę, co ją targa“.

I oto doczekało się nasze pokolenie cudownej przemiany: z niewolników, helotów, parjasów bez imienia — nazwiska — staliśmy się obywatelami wielkiego państwa — Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Podobieństwo w wielkości i doniosłości skali przemian niesłychane i uderzające.

Po katastrofie upadku długo pamiętano wolność utraconą — my zaś obecnie jesteśmy świadkami zjawiska wręcz odmiennego: niezmiernie szybkiego zapominania beznadziejnie ciężkiego pasma lat poniżenia i niewoli.

Można twierdzić, że to objaw normalny organizmu zdrowego, że tak przemawia instynkt samozachowawczy; niestety, równie dobrze może to być objawem *lekkomyślności.*

Okres miniony dziejów naszych, których przebiegu w ostatnim etapie byliśmy naocznymi świadkami i aktorami można wyobrazić jako łuk wielki, przerzucony nad przepaścią; jeden jego przyczółek — to schyłek w. XVIII, drugi — lata odzyskanej niepodległości do dni naszych (trwa jeszcze) — a dzieje

https://rcin.org.pl

Polski w zaborach, to ten łuk nad otchłanią zatracenia...

Brak pamięci historycznej jest wielką naszą wadą narodową, tem niebezpieczniejszą, że odpowiedzialność za przyszłe dzieje na nas spada wyłącznie i na nas ciąży jedynie...

Trudno było schyłkowcom w. XVIII zapomnieć sławy minionej, nie czynów nawet, nie myśli; ale z jakżeż niesłychaną lekkomyślnością zapominamy nauki, wypływające z przeżyć i doświadczeń epoki niewoli i stałego pasma klęsk.

Nie chce nasze ucho słuchać odgłosów ponurego brzęku kajdan, pamięć nie chce wywoływać obrazów walk beznadziejnych i zatraceń niebytu...

Wolimy być i trwać bez tego ciężaru strasznych stygmatów upadku.

Wolimy żyć beztrosko, bawić się bez pamięci, panować i rządzić...

Ale jakiż związek może to wszystko mieć z tematem odczytu — z poglądami na alkoholizm Księcia Biskupa Warmińskiego?

Wydaje się nam, że ma i to duży.

Urodzony w Polsce niepodległej w rodzinie znacznej, zmarł w niewoli i to najniebezpieczniejszej, bo pruskiej. Urodził się, żył i zmarł... to nic, to los niezliczonych miljonów... ale ten człowiek wielkiego talentu, głębokiej myśli, bystry, przenikliwy obserwator, wytrawny znawca charakterów ludzkich, wszechstronny erudyta, pisarz o ogólnoeuro-

https://rcin.org.pl

pejskich perspektywach, wyborny badacz dziejów, a nadewszystko poeta—czasów swoich najwybitniejszy—długie lata strawił nad dociekaniem i rozwikłaniem pytania, które dręczyło wszystkich ludzi myślących tej epoki, tak brzemiennej w wypadki: jakie przyczyny doprowadziły naród polski do takiego bezwładu myśli i zaniku woli, że skończyło się tak straszliwą i bezprzykładną niemal tragedją upadku?

Pytanie to męczyło z nieustanną natarczywością wszystkich ludzi myślących za czasów niewoli — teraz zastanawiają się nad niem chyba tylko nieliczne jednostki.

W połyskach wolności, w blaskach niepodległości, w świetności suwerennej i mocarstwowej — tylko garść ludzi zastanawia się nad pytaniem, co czynić, aby potęga własnego mroku i przemocy obcej nie pochłonęły nas znowu, aby podstawa budowy społecznej narodu — charaktery ludzkie mocne były, wytrwałe i hartowne?

To trudne, arcytrudne zadanie mamy w znaczny sposób ułatwione, niemal rozwiązane. Oto możemy korzystać z ofiarnego i zaiste krwawego trudu myśli szeregu wielkich synów Ojczyzny, którzy, z tamtego brzegu przepaści wpatrzeni w nieznaną, zagadkową, a tak beznadziejnie mroczną przyszłość — zagłębiali się w istotę duszy narodowej, aby dostrzec, wykryć i wydobyć z niej podstawowe składniki i jej siły i jej niemocy.

https://rcin.org.pl

Badawczy trud Ignacego Krasickiego ma dla nas tę nieocenioną wartość, że umysłowość jego była dziwnie zrównoważona, opanowana i spokojna — warunek idealny dla tego, kto usiłuje poznać samego siebie, t. j. podejmuje się, jak wiemy, najtrudniejszego zadania. Wynikiem dociekań Krasickiego były dwa wielkie zadania, ściśle ze sobą zespolone, które postawił przed narodem i przed sobą: poprawa obyczajów i rozpowszechnienie oświaty — w tym programie, którego wypełnieniu oddał całe pracowite życie, zwalczanie pijaństwa zajęło jedno z miejsc naczelnych i najistotniejszych.

Przed wielkim reformatorem obyczajów, przed hojnym siewcą oświaty schylamy ze czcią czoła w 200-letnią rocznicę Jego urodzin.

Fundacji im. J. J. Michałowskich * Ze zbiorów
F. 7835

Odbitka z Nr. XXV wydawn. „Walka z Alkoholizmem".

https://rcin.org.pl

https://rcin.org.pl

https://rcin.org.pl

https://rcin.org.pl

F
7835

https://rcin.org.pl